

Profesor dr hab. Tadeusz Barszczak
SGGW Warszawa

Autoryzowana wypowiedź na V posiedzeniu Klubu Dobro Wspólne

Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Chce powiedzieć kilka zdań o mleku i o krowach, ale przede wszystkim dlaczego przyszedłem? Podkreślam, że przyszedłem aby wysłuchać wykładu Pani Profesor Halamskiej.

Powstaje nowa władza. Premierem zostaje Pan Mazowiecki. Na stanowisko ministra rolnictwa zostaje powołany profesor Czesław Janicki z Poznania, specjalista hodowli bydła. Obserwuję decyzje nowego rządu. Wiele zmian. Słowo reorganizacja używane jest najczęściej. Składałem wizytę Ministrowi Janickiemu i argumentuję aby nie zmieniać funkcji Stacji Chemiczno-Rolniczych, aby pozostawić je w obecnej formie organizacyjnej. Minister Janicki zgadza się ze mną, ale równocześnie opowiada o epizodzie z ostatniego posiedzenia Rządu. Zgłaszam się do głosu. Premier Mazowiecki udzielając mi głosu zastrzegł abym nie mówił o krowach, gdyż na ten temat rząd już wszystko wie z wcześniejszych moich wystąpień. Swój komentarzem zaprzeczyłem stanowisku, które zajął Pan Premier Mazowiecki.

Znajomość problematyki wiejskiej, i rolniczej, nie tylko w czasach narodzin III Rzeczypospolitej, ale również współcześnie jest bardzo mała. Świadczą o tym wszystkie, albo przynajmniej większość programów i publicznych wypowiedzi na temat wsi i rolnictwa.

A teraz opowiem o własnym drobnym doświadczeniu. Prowadzę seminarium dyplomowe na studiach inżynierskich, rolniczych w Politechnice Białostockiej. Omawiamy pracę dyplomową studenta Makowskiego na temat rolnictwa w gminie Sejny. Okazuje się, że w jednej wsi gospodaruje kilkunastu starych kawalerów. Polecam, aby dyplomant policzył ile te gospodarstwa mają krów? Okazuje się, że mniej niż połowę w porównaniu z gospodarstwami o pełnych rodzinach

O sprawie opowiadam na jednym ze spotkań w SGGW Pani profesor Maria Kalinowska składała relacje ze swego pobytu we Francji i akcentuje, że problem pełnych rodzin rolniczych staje się w UE centralną sprawą nie tylko o charakterze społecznym, ale też gospodarczym.

Wracam do seminarium. Stawiam pytanie co zrobić aby dziewczyny chciały wychodzić za rolników? Jaki wpływ na takie decyzje może mieć: piękny dom z ogrodem i kwiatami. nowoczesne gospodarstwo, czy może teatr na wsi? Z szesnastu osób, głównie dziewcząt jedna wskazała na gospodarstwo, na dom – nikt, a reszta opowiedziała się za teatrem. Przypuszczam, że na wynik badania wpłynął mój wykład o rodzinnej mojej wsi, Drażgów w pow. Ryki, gdzie założony w 1904 r. amatorski teatr wpłynął na wielokierunkowe zmiany na wsi.

Głoszę pogląd, że znajomość polskiej wsi i polskiego rolnictwa pozostaje poniżej minimalnych potrzeb niezbędnych do tworzenia dobrych i bardzo potrzebnych programów działalności.

1207 2011

